STUDIA HUMANISTYCZNE AGH Tom 19/4 • 2020

https://doi.org/10.7494/human.2020.19.4.25

Kamil Łuczaj*

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
ORCID: 0000-0002-1603-3259

OD OUTSIDERÓW DO LOKALNYCH PATRIOTÓW. W JAKIM STOPNIU URODZENI ZA GRANICĄ BADACZE I WYKŁADOWCY CZUJĄ SIĘ ZWIĄZANI Z POLSKĄ?

Artykuł omawia zagadnienie tożsamości narodowej urodzonych za granicą pracowników akademickich, którzy znaleźli zatrudnienie w Polsce. Na podstawie stu wywiadów pogłębionych udziela on odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu urodzeni za granicą pracownicy naukowi czują się Polakami oraz jak bardzo są częścią polskiej wspólnoty naukowej, a także analizuje, na czym opiera się ich poczucie przynależności do tych zbiorowości. Badanie pokazało, że podczas gdy uczestnicy wywiadów relatywnie rzadko czuli się Polkami i Polakami, to często deklarowali przynależność do polskiej wspólnoty naukowej. Sposób, w jaki prezentowali swoje miejsce w obrębie obu tych wspólnot, każe zadać pytanie o adekwatność ogólnej kategorii „insiderów", ponieważ urodzeni za granicą pracownicy akademiccy okazali się bardzo zróżnicowaną zbiorowością. Niektórzy z nich traktowali Polskę instrumentalnie – jako etap w karierze naukowej, lecz byli też tacy, którzy zostawali polskimi patriotami. Ci ostatni, dość niespodziewanie, optowali za nauką lokalną, nie wspierając umiędzynarodowienia.

Słowa kluczowe: tożsamość, umiędzynarodowienie, urodzeni za granicą naukowcy, migracje akademickie, nauka w Polsce, ekspaci

WPROWADZENIE – KIM SĄ „ZAGRANICZNI" NAUKOWCY?

Celem tego artykułu jest analiza tożsamości urodzonych za granicą pracowników polskich instytucji naukowych i badawczych. Analizowane dane empiryczne stanowią pochodną dwuletniego projektu empirycznego (sto wywiadów pogłębionych), realizowanego w latach 2017–2019. Postawione na gruncie socjologicznym pytanie o to, „kim są" urodzeni za granicą pracownicy polskich instytucji naukowych i badawczych, jest istotne, ponieważ badania z pokrewnych dziedzin nie dają jasnej odpowiedzi na to, czy kosmopolityzm jest dziś złotym standardem, który wyparł identyfikacje narodowościowe, czy też tożsamości związane z poszczególnymi krajami mają się dobrze nawet w zglobalizowanym świecie nauki. Przykładowo, jedno z badań poświęconych wizerunkowi naukowca w prasie wykazało, że „na pierwszym

* Adres do korespondencji: Kamil Łuczaj, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Kolegium Mediów i Komunikacji Społecznej, ul. Sucharskiego 2, 35-225 Rzeszów; e-mail: kamil.luczaj@yandex.com.

miejscu listy kolokatów przymiotnikowych znajduje się słowo *polski*" (Ryłko-Kurpiewska i Gustowski 2016: 152). Oznacza to, że – przynajmniej na poziomie języka – nauka ma narodowość, a jej kosmopolityczny charakter schodzi na plan dalszy. Może to wydawać się zaskakujące w kontekście kosmopolitycznych autoidentyfikacji współczesnych pracowników naukowych i wykwalifikowanych migrantów (por. Colic-Peisker 2010; Wagner 2010). Z tego powodu warto zbadać, kim czują się osoby urodzone za granicą, które podjęły pracę w Polsce.

Wnioski z niniejszego artykułu wykraczają poza ramy zwykłego studium przypadku, ponieważ Polska może być potraktowana jako emblematyczny kraj peryferyjny w świecie globalnej nauki. Ze względu na różnorodne problemy instytucjonalne (Łuczaj 2020) napływający tu naukowcy stanowią zaledwie kilka procent tutejszej kadry akademickiej, co wyraźnie kontrastuje z sytuacją w globalnych centrach (m.in. USA, Wielka Brytania). W tych krajach nawet jedna trzecia naukowców to osoby urodzone za granicą (Lawson et al. 2019). Umiędzynarodowienie polskiej nauki, jeżeli skoncentrować się na polityce kadrowej, jest więc specyficznym, peryferyjnym, typem umiędzynarodowienia.

W artykule „tożsamość" rozumiem w klasyczny sposób jako odpowiedź na pytanie „kim jestem", czy – mówiąc ściślej – układ autodefinicji aktora społecznego (Bokszański 1989: 4). Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, odpowiedź na tak zadane pytanie staje się złożona, a ze względu na wielość ról społecznych i przynależności sama tożsamość nie ma jasnych granic. Z tego powodu w nowszej literaturze bardzo rzadko mówi się o jednoznacznej tożsamości, zastępując to konserwatywne rozumienie opisem wielości tożsamości występujących w warunkach wielokulturowości (Śliz i Szczepański 2020), interkulturowości (Kim 2009) lub transkulturowości (Misiejuk 2020). Ze względu na wskazaną tu trudność w definiowaniu tożsamości ponowoczesnej, a także fakt, że proces zbierania danych oparty był na teorii ugruntowanej, w przeglądzie literatury skoncentruję się raczej na ogólnych charakterystykach migracji naukowych do peryferii i zjawisku pozycjonowana się niż na poszczególnych wyznacznikach tożsamości badanych.

PRZEGLĄD LITERATURY

Badania nad tożsamością urodzonych za granicą pracowników naukowych (dalej nazywanych w skrócie: UZPA), prowadzone są na całym świecie. Najbardziej znane studia dotyczą tych regionów, gdzie dochodzi do silnych tarć o podłożu tożsamościowym, na przykład w krajach Zatoki Perskiej, gdzie pracuje wiele osób pochodzących z USA i Europy Zachodniej (Romanowski i Nasser 2014; Koch 2016; Lehn 2016). Akademicy często zadają sobie pytanie o to, kim są w kontekście prób politycznej cenzury czy oskarżeń o zdradę uniwersalistycznych, zachodnich ideałów w zamian za wysokie pensje wypłacane dzięki petrodolarom. Tematyka samopozycjonowania się pracowników naukowych (Plüss 2013) badana jest jednak także w różnych kontekstach kulturowych. Alexander Akulli (2015: 118) pokazał na przykład, że znaczna część badanych przez niego urodzonych za granicą naukowców, którzy pracują w USA, nie zaliczała samych siebie do międzynarodowej kadry (*international faculty members*). To odkrycie pokazuje dobitnie, że analiza tożsamości UZPA wymaga analizy literatury przedmiotu, w której bardzo często panuje terminologiczny chaos.

Badania nad migracjami kadry akademickiej wpisują się w szersze zjawisko migracji pracowników o wysokich kwalifikacjach. W studiach poświęconych migracji międzynarodowej współwystępuje kilka bliskoznacznych terminów, a niejasności terminologiczne oraz wskaźniki tego terminu są często podnoszonym problemem (por. np. Aupetit 2017). Obecnie najpopularniejsze wydają się terminy wskazujące wprost fakt urodzenia się za granicą (*foreign-born*) (Lawson et al. 2019) czy kraj pochodzenia (*third-country faculty*) (Munene 2014). Często spotyka się również terminy podkreślające doświadczenie migracyjne, takie jak „migrujący uczeni" (Kirpitchenko 2014; Mucha i Łuczaj 2016), choć często pojęcie to stosuje się arbitralne, na podstawie różnych kryteriów, takich jak wspomniane już miejsce urodzenia, fakt studiowania za granicą, miejsce stałego pobytu (Kinchin 2018), a ponadto mogą niesłusznie sugerować chęć permanentnego osiedlenia się lub nieuregulowany status prawny. Przykładowo Jodie-Lee Trembath (2016: 115) przypomina badania, gdzie – zależnie od przyjętych kryteriów – populację „międzynarodowych" akademików w Australii można było oszacować na 20% lub 41%.

Pewnym rozwiązaniem jest pisanie o „mobilnych" akademikach (Wagner 2011; Lee i Kuzhabekova 2018), jednak wówczas problemem staje się odróżnienie osób, które poruszają się w obrębie jednego kraju, od pracowników przekraczających granice państw narodowych, dlatego ukuto termin akademików mobilnych międzynarodowo (*internationally mobile academics*) (Teichler 2017; Bauder et al. 2018). Niestety również on może być mylący, ponieważ ktoś, kto w całej swojej karierze naukowej odbył tylko jeden krótki wyjazd szkoleniowy też, przynajmniej teoretycznie, mógłby być uznany za osobę, która doświadczyła mobilności.

Pojęcia wskazujące jednoznacznie na inność są zaś zazwyczaj traktowane jako wykluczające, szczególnie gdy *foreign-born* zamieni się w *foreign* (Teferra 2016) lub *alien*, czyli wyrażanie już wprost wiążące migrację z obcością (Kim et al. 2012)[1]. W związku z tym w literaturze anglosaskiej, szczególnie amerykańskiej, szczególną popularność zdobył termin *international faculty* (Cantwell 2011; Altbach i Yudkevich 2016), który należy traktować jako eufemizm wskazujący na to, że osoba, o której mowa, jest obca. Alternatywą pojęciową jest bardzo precyzyjny termin „akademiccy ekspatrianci" (*expatriate academics*), który zazwyczaj obejmuje „przedstawicieli sektora edukacji wyższej, którzy wyjechali za granicę z głównego miejsca zamieszkania, aby podjąć legalne i długoterminowe, choć ograniczone w czasie, zatrudnienie w roli nauczyciela lub badacza w środowisku akademickim" (Trembath 2016: 116; Selmer et al. 2017). W literaturze migracyjnej można spotkać również uszczegółowienie tego ogólnego ujęcia w postaci terminu akademików, którzy sami zainicjowali swój wyjazd (*self-initiated expatriated academics*), który kładzie nacisk na samoorganizację oraz fakt opuszczenia poprzedniego kraju (Froese 2012). Jeszcze inne problemy terminologiczne otwiera pojęcie „transnarodowego akademika" (*transnational academic*) (Kim 2009), również pojawiające się w kontekście umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego. Trudności wiążą się tu z całym szeregiem założeń (np. definicji transnarodowości). Kłopoty terminologiczne pojawiają się też, gdy autorzy artykułu chcą użyć ogólnego terminu, takiego jak „Amerykanie". Na przykład Rémy Tremblay, Susan Hardwick i Jamie O'Neill (2014) poświęcają dość dużo miejsca wyjaśnieniu, że choć termin „Amerykanin" odnosi się do mieszkańców dwóch

[1] Ten termin jest najczęściej pochodną analizy sytuacji prawnej migrantów.

kontynentów rozdzielonych Kanałem Panamskim, to w tekście będzie on ograniczony do pracowników akademickich z USA.

Ta różnorodność terminów stosowanych w badaniach migracji badaczy i nauczycieli akademickich pozwala zobaczyć, jak bardzo zróżnicowanym i niejednoznacznie interpretowanym fenomenem są badacze i wykładowcy, którzy przyjechali zza granicy. Tym bardziej skłania to do przyjrzenia się problemowi z innej strony – przez analizę narracji pracowników akademickich, którzy zdecydowali się podjąć pracę w Polsce. Artykuł odpowiada więc na pytania: w jakim stopniu urodzeni za granicą pracownicy naukowi czują się Polakami i częścią polskiej wspólnoty naukowej oraz jak konstruują poczucie przynależności do tych zbiorowości.

Dla konceptualizacji tej pracy kluczowe znaczenie ma próba typologizacji tożsamości akademickiej, której dokonali, opierając się na czterech archetypach, Jason Owen-Smith i Walter Powell (2004). Cytowane badanie dotyczyło tożsamości w odniesieniu do komercjalizacji badań, w ramach którego wyróżniono „profesorów tradycyjnych", czyli niechętnych komercjalizacji, „niechętnych przedsiębiorców", „otwartych tradycjonalistów" oraz „nową szkołę". Równie trudnym wyzwaniem jest negocjowanie własnej tożsamości w sytuacji kontaktu międzynarodowego. Niniejszy artykuł pokazuje, jakie modele radzenia sobie z tym wykorzystują UZPA zatrudnieni w Polsce. Artykuł wpisuje się więc w literaturę dotyczącą procesów tożsamościowych wśród wysoko wykwalifikowanych pracowników lub profesjonalistów (Wagner 2007, 2010; Domecka 2010).

METODOLOGIA

Artykuł jest częścią większego projektu, którego rezultaty były publikowane w innych miejscach (Łuczaj et al. 2020; Łuczaj 2020), gdzie można znaleźć szczegóły metodologiczne dotyczące projektu[2]. Prezentowane tu ustalenia nie były jednak dotąd przedmiotem szczegółowej analizy. Materiał empiryczny obejmuje sto wywiadów pogłębionych przeprowadzonych w Polsce. Kryterium wzięcia udziału w badaniu było łączne spełnienie dwóch warunków: posiadanie ważnej umowy z polską instytucją naukową oraz miejsce urodzenia poza Polską. Próba została dobrana zgodnie ze strategią maksymalnej różnorodności (Suri 2011), choć kluczowe zmienne, takie jak płeć, stopień naukowy, dyscyplina naukowa, odpowiadały rozkładowi w populacji – na podstawie danych z systemu POLON. Badani byli wyszukiwani na podstawie obco brzmiących imion i nazwisk na stronach uczelni, a następnie, po weryfikacji za pomocą publicznie dostępnych danych (np. CV), zapraszani e-mailowo do udział w badaniu realizowanym tradycyjnie – twarzą w twarz.

Wywiady były prowadzone na podstawie zestawu dyspozycji i trwały od godziny do 100 minut. Badani mieli do wyboru język angielski lub polski. Wszystkie cytaty z wywiadów anglojęzycznych zostały przetłumaczone przez autora artykułu. Podstawą analiz były transkrypcje wywiadów zakodowane tematycznie w pakiecie Atlas.ti. Na potrzeby tego artykułu

[2] Badania sfinansowano w ramach projektu realizowanego w latach 2017–2019 w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (program Dialog, numer projektu: 0142/DLG/2017/10).

szczególny nacisk położono na wszystkie kody dotyczące tożsamości badanych. Część z nich to tak zwane kody strukturalne, czyli pochodne narzędzia badawczego (DeCuir-Gunby et al. 2011), ponieważ ostatnia część scenariusza przewidywała pytania, takie jak: Czy uważa się Pan/-i za część polskiego środowiska akademickiego? Dlaczego/dlaczego nie? Jaka jest Pan/-i podstawowa identyfikacja/tożsamość narodowa? Czy uważa się Pan/-i, przynajmniej w części, za Polaka/-kę pod względem narodowości? Dlaczego/dlaczego nie? Część to kody teoretyczne, grupujące wypowiedzi na pytania wypływające z teorii, np. bloku pytań o relacje koleżeńskie i rodzinne lub znane postaci z życia publicznego. Wreszcie niektóre kody to tzw. kody wypływające z danych (*data-driven*), czyli wypowiedzi pojawiające się samoczynnie, a nie planowane na etapie konstruowania narzędzia. Stwierdzenia dotyczące tożsamości pojawiały się bowiem w różnych miejscach wywiadów ze względu na charakter metody zakładającej płynne przejścia pomiędzy poszczególnymi wątkami (np. kod „tożsamość lokalna"). Innym przykładem są zaimki wskazujące na przywiązanie do danego kraju, które kodowano oddzielnie jako: „Język zdradzający przywiązanie narodowe". Zgodnie z koncepcją płynnej tożsamości, na etapie przygotowawczym zrezygnowałem ze szczegółowej operacjonalizacji różnych wymiarów tożsamości, co mogłoby być zadaniem bardzo trudnym, jeśli nie niemożliwym. W związku z tym, w duchu teorii ugruntowanej, w artykule analizuję odpowiedzi na ogólne pytania dotyczące tożsamości, pokazując złożoność odpowiedzi, a nie koncentrując się na konkretnych wymiarach, opisywanych w innych artykułach omawiających poszczególne tematy wyłaniające się z analizy transkrypcji wywiadów (np. poczucia izolacji na arenie międzynarodowej – tożsamość peryferyjna, problemów językowych – tożsamość outsidera, trudnych warunkach pracy – tożsamość prekaryjna) (por. Łuczaj 2020).

Analizę empiryczną podzieliłem na dwie części – zgodnie z dystynkcją terminologiczną, której dokonał Michael Burawoy (2010: 21), odróżniając „socjologię na terenie globalnego Południa" (*Sociology in the South*) „socjologię globalnego Południa" (*Sociology of the South*) oraz „socjologię dla globalnego Południa" (*Sociology for the South*). Burawoy oddziela więc naukę uprawianą w pewnych miejscach świata (mającą lokalną specyfikę lub jej pozbawioną[3]) od nauki, która działa na jej korzyść. W pierwszym przypadku chodzi o geograficzne umiejscowienie pewnej refleksji bez względu na jej charakter. Na początku analizy będę więc starał się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu urodzeni za granicą naukowcy czują się częścią polskiego środowiska akademickiego. Końcowa część artykułu poświęcona jest zaś pytaniu, czy urodzeni za granicą naukowcy dbają o to, aby swoją pracą osiągnąć korzyść dla Polski, na przykład broniąc dobrego imienia lokalnej nauki za granicą.

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

Już wstępna analiza danych wskazuje na relatywnie prostą zależność: podczas gdy badani stosunkowo rzadko czuli się Polkami i Polakami, to dość często deklarowali przynależność

[3] Zakres danych zebranych w ramach projektu nie pozwala, niestety, rzetelnie odpowiedzieć na pytania o to, czy zdaniem badanych istnieje „nauka polska", choć wstępne dane wskazują, że podział zachodzi tu na linii oddzielającej od siebie poszczególne dyscypliny naukowe: ścisłowcy opowiadali się raczej za wizją uniwersalistyczną, a humaniści za lokalnością wiedzy.

do polskiej wspólnoty naukowej (tabela 1), a więc byli naukowymi insiderami – osobami, które są akceptowane przez grupę dominującą i darzone zaufaniem, dlatego że znają i akceptują jej reguły (Becker 2009). Grupa dominująca jest tu zaś rozumiana jako „zbiorowość, która (bez względu na powody) jest w stanie narzucić innym funkcjonującym w nim grupom swoje wzory zachowań, praktyki kulturowe i swój system normatywny oraz wiarygodnie przedstawić je jako konstytuujące całe to społeczeństwo" (Mucha 1999: 20). W tej części analizy grupą dominującą będą więc osoby urodzone w Polsce bez względu na zajęcie, dalej zaś „rodzimi" pracownicy naukowi.

Tabela 1. Odsetek badanych, którzy czuli się częścią polskiego środowiska naukowego oraz narodu polskiego[4]

	Czuję się częścią polskiego środowiska naukowego	**Czuję się Polką/Polakiem przynajmniej w części**
Tak	76	34
Nie	16	59
Nie można określić	8	7
Łącznie	100	100

Ponad połowa badanych deklarowała brak polskiej tożsamości narodowej, a pozostali, poza pojedynczymi wyjątkami, deklarowali mieszaną tożsamość, która przynajmniej w części była polska. Osoby, które zgłaszały akces do polskości, najczęściej podkreślały uczestnictwo w polskich praktykach kulturowych i znajomość jej kodów oraz więzi społeczne. Oczywiście nie oznacza to, że proces akulturacji musi przebiegać liniowo i wraz z upływem czasu każda osoba urodzona za granicą przyswoi sobie cechy grupy przyjmującej. Taką interpretację wyklucza już klasyczny model Johna Berry'ego (2006), wyróżniający strategie integracji, asymilacji, separacji i marginalizacji. Dodatkowo, jak zaznaczyłem wcześniej, należy wziąć pod uwagę, że kształtowanie ponowoczesnych tożsamości bardzo rzadko przebiega liniowo.

W interpretacji niektórych badanych nabywanie polskości wiązało się jednak z czasem, który minął od osiedlenia się w Polsce.

> Najdłużej to mieszkam w Polsce i szczerze mówiąc, jak kiedyś mi dziecko powiedziało: mamo, kim ty się czujesz? Mówię – Ukrainką. A on mówi, mamo, nie znasz dobrze języka, nie mówisz teraz po ukraińsku, nie mieszkasz tam, nie masz nic w ogóle... Szczerze mówiąc, to bardziej się już się czuję Polką. Mam tu przyjaciół, mam tu no wszystko tak. Tu jest mój dom[5].

[4] Podane tu liczby należy oczywiście traktować orientacyjnie, ponieważ badanie nie opiera się na próbie losowej.

[5] Ze względu na poufność badania w tym podrozdziale odstępuję od podania numeru wywiadu, co pozwala zachować niezmienioną narodowość.

No oczywiście, że się czuję Bułgarem, ale trochę Polakiem też, po prostu dlatego, że za długo tu mieszkam. No i zwłaszcza to widać, jak wrócę do domu.

Odpowiedzi na różne pytania dotyczące tożsamości narodowej wiązały się też z krajem podchodzenia. Po pierwsze, niektórzy badani, głównie pochodzący z krajów Europy Zachodniej, choć zdarzały się wyjątki, wyrażali się z rezerwą na temat kwestii związanych z narodowością („Człowiek inteligentny nie może myśleć takimi kategoriami jak narodowość"; W6). Po drugie, osoby pochodzące z bardzo różnych od siebie krajów, takich jak Białoruś, Bułgaria, Stany Zjednoczone czy Ukraina, czuły się bardzo związane ze swoją ojczyzną, co wykluczało – w opinii tych outsiderów – poczucie bycia Polakiem.

Dla większości badanych pytania dotyczące tożsamości narodowej były jednak bardzo trudne. Duża część uczestników badania miała problem z udzieleniem jednoznacznej odpowiedzi, co nie powinno dziwić w kontekście ponowoczesnego rozumienia tożsamości. Poczucie przynależności lub jego brak wiązały się często z wątpliwościami, a w toku wywiadu okazywało się, że zależy ono od kontekstu (np. kraju, w którym tożsamość ma się manifestować lub różnych kryteriów, które można przyjąć). Znacznie łatwiejsze jest więc ustalenie, że większość badanych było outsiderami – z różnych powodów, omawianych dalej, nie czuli się Polakami lub Polkami – członkami grupy dominującej. Osoby te nie identyfikowały się z kulturą polską w skali ogólnokrajowej ani lokalnej (choć nie wyklucza to identyfikacji z konkretną uczelnią, o czym piszę poniżej), zazwyczaj wskazując na silny związek z krajem pochodzenia lub identyfikację kosmopolityczną[6].

W niektórych wywiadach zaliczonych do pierwszej grupy (czyli „identyfikujących się") pojawiały się wypowiedzi w oczywisty sposób ze sobą sprzeczne, na przykład gdy ktoś najpierw deklarował tożsamość związaną z krajem pochodzenia, a następnie w odpowiedzi na inne pytania lub po prostu chwilę później pokazywał, że czuje się przynajmniej w jakiejś części Polką lub Polakiem.

To jaka to jest narodowość?
Bułgar, jestem Bułgarem.
[…]
Kiedy jestem poza Polską, po pierwsze, ludzie w sprawach związanych z Polską na przykład, się zwraca do mnie, jakieś gratulacje mi składa. Mówi tam: Wasi wygrali, czy coś. Albo odwrotnie. Jak byłem w [stolicy kraju pochodzenia] kiedy wydarzyła się katastrofa smoleńska. Ja przerwałem konferencje, to było w 2010 roku, żeby podać ten komunikat i zainicjowałem minutową ciszę. I do mnie ludzie podchodzili, jak do Polaka, składali kondolencje. Ja wiem, że też jak jestem poza Polską… albo moja mama jak jest coś, mi mówi – tam powódź u Was, itd. Albo staje mi się tak ciepło coś, czuję jak jestem poza Polską, co związane z Polską, czuje takie coś przyjemnego, jakiś prąd czuję.

Tak, jestem Arabem, i jestem dumny, nie zmieniłbym.
[…]

[6] Analiza tych tożsamości wykracza poza przyjęte ramy pracy.

Nawet gdybym chciał powiedzieć, że jestem Arabem, po pierwsze, nie pamiętam języka arabskiego do końca, tak że mówiąc z bratem, czasami tak muszę zastanowić się. A dawno temu byłem bardzo dobry z języka arabskiego, tak że mój brat, który skończył dziennikarstwo, ja go poprawiłem gramatycznie, jak on coś pisał do mnie.

Oczywiście zawsze będzie tak, że ja urodziłam się na Ukrainie, że jestem, jakby jestem Ukrainką, prawda? Ale ja już nie do końca jestem tą Ukrainką, bo naprawdę jak już wracam na Ukrainę i widzę, jak to jest po innemu. Ja już mam inną mentalność i ja po prostu nie dałabym rady na Ukrainie, także mi się wydaje, że ja tak sobie myślę: A to jestem jeszcze Ukrainką, ale mi się wydaje, że jestem też już Polką. W jakimś sensie. Ale oczywiście czasami są takie sytuacje, gdzie powraca, że nie, jestem z Ukrainy i tam w Polsce zawsze będę troszeczkę traktowana po innemu przez niektóre osoby. Miałam na przykład taką sytuację z lekarzem bardzo przykrą. Ja nic złego nie powiedziałam, ale to też było, że jestem z Ukrainy, prawda? Jest inne traktowanie.

Skomplikowana tożsamość manifestowała się również na poziomie języka. Dla niektórych badanych pomimo poczucia związku z Polską dom był jednoznacznie za granicą lub odwrotnie – ktoś nie deklarował początkowo polskiej tożsamości, jednak używał zaimków „wam" i „nam" lub przymiotników „wasz" i „nasz" w sposób, który skłaniał do pogłębienia tego tematu. Owa niekompatybilność języka z ogólnymi deklaracjami skłania więc do ostrożnego formułowania sądów na temat tożsamości narodowej.

Według mnie to jest no to, z czym musimy walczyć. Ponieważ Polacy nie muszą narzekać, ponieważ nie mają na co.
Wspomniała Pani „musimy". Czuje się Pani choć w części Polką?
Yyy. Tak. Może no formalnie nie jestem, ale tak, tak. Bo tutaj mieszkam, więc tak naprawdę mam chyba dwie tożsamości, tak? Mam pierwszą, która dotyczy mego dzieciństwa, dojrzałości no i teraz kiedy byłam dorosłą osobą, to bardziej już jako Polka (W49).

Powiedział Pan „u Was". Pan się czuje w Polsce u nas, czy u was?
Bardzo często moje jakby druga połowa [żona Polka – przyp. aut.]. zwraca mi uwagę, na to, że ja bardzo często mówię: „u Was" „u Was" „u Was" (W4).

No to tak. To oczywiście. To teraz nasza drużyna wygrała właśnie mistrzostwa, więc [...] no też Robert Lewandowski…
Nasza drużyna… identyfikuje się Pani rzeczywiście z Polakami?
No właśnie… no tak, tak, tak… no bo czytam cały czas, więc, no, no… identyfikuję się, no tak (W49).

W kontekście takich wypowiedzi termin *insider* nastręcza sporo trudności. Potwierdza to zasadność, pojawiających się w literaturze migracyjnej, głosów kwestionujących jego przydatność w ogólnym sensie. Przykładowo, Jørgen Carling, Marta Bivand Erdal i Rojan Tordhol Ezzati (2014) wskazali, że badając społeczności emigranckie, można wyróżnić pięć różnych znaczeń, w którym termin outsidera wydaje się niezasadny, jednak etykieta insidera jest równie problematyczna. W przypadku tego badania zdecydowana większość osób, które deklarowały częściowo polską tożsamość, mieściła się w ramach kategorii „hybrydowych insider-outsiderów", „honorowych insiderów" i „pozornych outsiderów". Hybrydowy insider-outsider to osoba posiadająca charakterystyki grupy migranckiej i grupy dominującej, która

mogłaby odnaleźć się w środku continuum. Wyjaśnia to, dlaczego tylko nieliczni badani czuli się jednoznacznie Polakami, podczas gdy znacznie więcej UZPA deklarowało mieszaną tożsamość. Honorowy insider to termin oznaczający osobę, którą pomimo oznak jej inności traktuje się jak członka własnej grupy. Często dzieje się tak ze względu na więzi rodzinne (małżeństwo, posiadanie dzieci) albo konkretny akt uznania dokonany przez członka grupy (np. bycie tłumaczem z rzadkiego ze względu na dwujęzyczność). Ostatnia możliwość to „pozorny insider", czyli osoba, która może wydawać się członkiem grupy mniejszościowej (np. miejsce urodzenia), jednak ze względu na różne wydarzenia w życiu (np. biegłą znajomość języka, doskonałą znajomość kultury polskiej) wyraźnie różni się od innych outsiderów. Takimi osobami byli często naukowcy o polskich korzeniach.

Różne strategie argumentacyjne przyjmowały też osoby, które nie czuły się Polkami i Polakami. W tabeli 2 widać wyraźnie, że poza silnym poczuciem związku z krajem pochodzenia występowały też dwa inne wzorce: związane odpowiednio z tożsamością lokalną lub jej przeciwieństwem – poczuciem bycia obywatelem świata.

Tabela 2. Warianty poczucia przynależności narodowej – wzorcowe cytaty

Typ	Przykład
Tożsamość z kraju pochodzenia	*Oczywiście, że jak najbardziej czuję się Ormianinem, jestem dumny z tego, że jestem Ormianinem.*
Tożsamość lokalna	*Ja się czuję Sycylijczykiem. Po prostu jest pewna jedność kulturowa.*
Tożsamość kosmopolityczna	*Obywatelka świata. Nie identyfikuję się z Europą, z Ukrainą, czy z Polską, tylko bardziej globalnie.*
Tożsamość mieszana	*Jestem właśnie Portugalką w Polsce, a Polką w Portugalii. Trochę może tak pół żartem, pół serio, ale troszkę chyba tak jest.*
Silna tożsamość Polska	*No polską narodowość bym wpisała, na pewno tak, polską, tak. No bo co? Tak, polską, bo mówię po polsku, myślę często, już często już po polsku, dziecko już całkiem po polsku. Tym bardziej, że korzenie mam polskie, no to jaką mam wpisać.*

Osoby nieczujące się Polakami i Polkami jako przyczynę takiej deklaracji wskazywały najczęściej na fakt urodzenia za granicą i dorastania poza Polską, a więc definicję outsidera/insidera na podstawie statusu przypisanego (Merton 1972).

> Jestem Bułgarką w stu procentach. Taka się urodziłam, no i nie mogę zmienić genotypu.

> No identyfikuję się jako Ukrainiec, bo tak byłem wychowany. Czyli nie byłem takim pojemnikiem pustym. Już coś miałem w sobie, jakieś relacje w stosunku do historii, do narodowości, do kultury, do obrządków, no i to się nie da wyrzucić tak jak z pojemnika, a byłem Ukraińcem, teraz sobie tam będę kimś innym.

Wśród osób nieczujących się Polakami rzadziej pojawiały się też subiektywne argumenty natury kulturowej, na przykład wskazujące na obcość polskich zwyczajów lub nieudaną próbę adaptacji, a więc dotyczące statusów osiągniętych (Merton 1972).

> Nawet, gdy jestem w Holandii, nie uważam siebie za Polaka. [...] Może dlatego, że polskość wiąże się często z patriotyzmem i nacjonalizmem, co mnie odstrasza. Ludzie z flagami na Marszu Niepodległości. Nie chcę robić takich rzeczy.

> Zdecydowałam nawet, że będę Polką, ale akurat Polska mnie odrzuciła. Po prostu, no mówię z akcentem. Nie zostałam przyjęta, nie byłam odbierana jako Polka, więc zrezygnowałam z tego pomysłu na zostanie Polką.

Trzeba jednak zaznaczyć, że argumentacja mówiąca o różnicach kulturowych występowała rzadko. Osoby nieczujące się Polakami, a pracujące w Polsce, znacznie częściej deklarowały tym osobistą sympatię dla Polski lub polskich norm i kultury.

> Moja tożsamość jest *stricte* słowacka, ale bardzo lubię Polaków.

> Ja naprawdę kocham ten kraj. Naprawdę kocham tu mieszkać. Jest wiele aspektów polskiej kultury, które zasługują na uznanie w oczach świata, ale w dalszym ciągu tożsamość – nie (W70).

Sympatie w stosunku do polskich drużyn narodowych, zarówno wśród różnych typów insiderów i outsiderów, uwidaczniały się również w rozmowach o sporcie, które były naturalną konsekwencją dużych imprez sportowych trwających w czasie realizacji pracy terenowej.

> Siatkarki z [kraju pochodzenia] grały przeciwko Polsce. Być może jako jedyny oglądałem te, bo wtedy były dwie inne rzeczy… Trzy ważne rzeczy działy się. Więc wszyscy byli zafiksowani na to, a ja oglądałem siatkówkę kobiet, no bo grały te drużyny. I tak było: jeden set kibicowałem [krajowi pochodzenia], drugi set – Polska. Na wszystko da się znaleźć sposób (W27).

> Sympatyzuję z Polską – nie jestem za, ale sympatyzuję, nie jestem szczęśliwy, że przegrali wczoraj, nie jestem szczęśliwy, przykro mi (W38).

> Powiem tak: kto by nie wygrał w meczu Polska-[kraj pochodzenia] byłby zadowolony (W1).

> Odnośnie kibicowania, no jak Polacy grają z kimś, to im kibicuję, oczywiście dla mnie zawsze to… yyyy…
> **I wtedy Pan mówi „nasi”?**
> Oczywiście, że mówię, że „nasi”. No ale jak [reprezentacja kraju pochodzenia gra] to też im kibicuję oczywiście (W51).

Problematyka tożsamości narodowej w wypowiedziach badanych była zagadnieniem złożonym i z tego powodu nie poddaje się ona prostej kwantyfikacji. W tej części analizy zrezygnowałem więc z prób typologizowania, przeciwstawiając sobie jedynie osoby, które w jakiejś części czuły się Polakami i takie, które takiej tożsamości nie posiadały. Więcej możliwości analitycznych pozostawiają dane związane z drugim badanym tu typem przynależności – poczuciem bycia częścią polskiej wspólnoty naukowej.

POCZUCIE PRZYNALEŻNOŚCI DO POLSKIEJ WSPÓLNOTY NAUKOWEJ

Siedemdziesiąt sześć osób, spośród stu badanych, wyraziło poczucie bycia częścią polskiego środowiska naukowego, a tylko szesnaście osób deklarowało jednoznaczny brak takiego poczucia. Wiele osób wahało się w odpowiedzi na pytania, jednak ich stanowisko można było jednoznacznie sklasyfikować. W kilku przypadkach badani nie podawali żadnej odpowiedzi, ich wypowiedź była bardzo niejednoznaczna lub – ze względu na specyfikę wywiadu, w ogóle nie poruszano tej kwestii.

Poczucie przynależności do polskiej wspólnoty naukowej wypływało z różnych przesłanek. Poniżej przedstawiam najpopularniejsze z nich.

INSTYTUCJONALNA PRZYNALEŻNOŚĆ

Utożsamiam się, bo gdy biorę udział w badaniach czy konferencjach naukowych, wyjazdach, to prezentuję siebie jako pracownika uczelni (W2).

Reprezentuję instytucje polskie na zewnątrz, jak wydałem artykuł w [prestiżowym czasopiśmie], to jest napisane Uniwersytet [nazwa] (W27).

Wszyscy w świecie znają mnie jako osobę pracującą w Polsce, na Uniwersytecie [nazwa] (W61).

Warto powiedzieć, że kiedy rozmawiam ze swoimi kolegami [w kraju pochodzenia], to oni też to mówili, że jesteś, naukowcem [z kraju pochodzenia], ja mówię, przepraszam bardzo, jestem [narodowość], ale nie jestem naukowcem [kraj pochodzenia], naukowcem jestem polskim (W19).

LOKALIZACJA PRZESTRZENNA LUB DŁUGOŚĆ POBYTU

Na pewno identyfikuję się z miejscem, w którym jestem (W30).

Tak, teraz, tak. Tak sądzę, ponieważ pracuję w Polsce. Pracuję tu i jestem częścią tego (W3).

Jestem tutaj od tylu lat, że po prostu, wiesz, absolutnie tak (W12).

BRAK BARIERY JĘZYKOWEJ

Czuje się tu komfortowo, to znaczy, że nie mam jakiejś bariery językowej (W52).

Mimo że angielski nie sprawia mi jakiegoś kłopotu szczególnego, to po polsku jest mi najwygodniej, po prostu, więc to też powoduje, że pewno w innym środowisku naukowym bym się czuł trochę wyobcowany (W88).

FAKT ZDOBYWANIA TU DOŚWIADCZENIA NAUKOWEGO I KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Jestem produktem tego środowiska naukowego, polskiego (W27).

Tak naprawdę ja nie mam innego środowiska naukowego poza polskim (W80).

Ja nie byłam nigdy naukowcem w innym kraju (W57).

DOBRE RELACJE KOLEŻEŃSKIE I POCZUCIE BYCIA POTRZEBNYM

> Mam wswojej pracy takie rezultaty, sukcesy, takie prace magisterskie, takie artykuły ze studentami, i studenci mogą po zajęciach, po wykładach podejść i mówić o tym, że było ciekawie, że było zrozumiało, coś takiego. I to jest takie zadowolenie (W45).

> Pytał Pan wcześniej czy czuję się obcokrajowcem i czy jestem doceniany. Nie chciałem tego przyznać od razu, ale myślę, że zrobię to teraz. Poprzedni prezydent nadał mi tytuł profesora i poczułem uznanie. Czuję się mile widziany i doceniany w Polsce (W46).

POSTRZEGANIE W KRAJU POCHODZENIA LUB ZA GRANICĄ

> Pojechałem do [kraju pochodzenia]. I mówią: „tu będzie występował profesor [polskiego uniwersytetu]. No i zaczynam wystąpienie, a potem mi mówią, stoją tam ci panowie i: „O, widzisz jak ten Polak fajnie mówi [w naszym języku]. Haha. Nawet akcentu nie słychać, hahaha. To znaczy dla nich jestem polskim profesorem i koniec (W52).

> Jestem polskim naukowcem i wszyscy są zdziwieni w konferencjach międzynarodowych, skąd taki czarny Polak (W65).

W opinii większości badanych proces stawania się częścią polskiej wspólnoty akademickiej to proces rozciągnięty w czasie – wieloetapowy i wielowymiarowy. Najdobitniej to podkreślał przedstawiciel nauk ścisłych, który w porównaniu z innymi uczestnikami wywiadu spędził w Polsce niewiele czasu – nieco ponad rok:

> Myślę, że jest wiele poziomów, na których można być uważanym za część polskiej nauki. Pierwszy to posiadanie własnej publikacji, być może w Polsce. Ja nie mam, więc nie uważam się zaczęść środowiska. Drugi poziom to posiadać wspólne publikacje i współprace. Ja do tej pory dużo współpracowałem, ale nie ma wspólnych publikacji. Trzeci poziom to uczestnictwo w krajowych konferencjach. Byłem tylko na jednej. Więc myślę, że w kolejnym roku, jeżeli odwiedzę cztery lub pięć, to tak, będę częścią (W77).

Inne wypowiedzi tego badanego pokazywały, że czuje się on akceptowany przez kolegów, co buduje poczucie wspólnoty. Wskazany przezeń wymiar temporalny często towarzyszył wypowiedziom badanych, którzy nie czuli się częścią środowiska naukowego i podkreślali, że spędzili w Polsce zbyt mało czasu, aby czuć się częścią jakiejkolwiek wspólnoty.

Pozostałe osoby, które nie czuły się częścią polskiej wspólnoty naukowej, najczęściej akcentowały jeden z dwóch czynników. Pierwszy to fakt przebywania w Polsce tylko na określony czas lub dojeżdżania do Polski w ramach migracji wahadłowych.

> Naukowiec polski z [kraju w Azji]… Raczej mówię, że no jestem z [kraju w Azji] i pracuję w Polsce tymczasowo (W34).

Drugi częsty scenariusz to jaskrawe przejawy bycia nieakceptowanym lub dyskryminowanym lub marginalizowanym w środowisku.

> Powiem tak, ja bym się czuła i chciałabym, ale nie przyjmują mnie. To znaczy, może źle to wyrażę, ale powiem tak. Ja pracuję jako wykładowca, ja publikuję, ja jestem w swoim instytucie uznana, nie wiem, w tym roku dostałam aż dwie nagrody i tak dalej. Ale na przykład moi koledzy z Polski czasem ignorują mnie. Powiedzmy, że dowiaduję się przypadkowo, że ktoś przyjeżdża do [miasta zamieszkania], zebrał materiał i opublikował. I nawet mnie nie to, żeby nie zaprosił do współpracy, bo tam pal licho, ale mógł przynajmniej poinformować (W80).

> Nie całkiem czuję się częścią. Ponieważ, mogę powiedzieć, że język jest barierą. Ponieważ większość spotkań i komunikacji jest po polsku. Moja znajomość polskiego ogranicza się do sytuacji codziennych. Nie znam akademickiego polskiego (W6).

Na poczucie przynależności do środowiska akademickiego wpływają też, bez wątpienia, początkowe wahania dotyczące właściwej ścieżki kariery oraz epizody powrotów do ojczyzny po początkowych trudnościach z adaptacją. W przypadku większości typów migracji wstępne oczekiwania i plany dotyczące pobytu potrafią radykalnie się zmienić (Antoniadou 2020; Mendoza et al. 2020). Integracja z krajem przyjmującym nie zawsze przebiegała bowiem linearnie. Niektórzy badani doświadczyli kryzysu i wrócili czasowo do swojego kraju. Z wydarzeniami tymi wiązał się silny stres emocjonalny.

> Pięć lat temu miałam taki wielki kryzys, nie chciałam mieszkać w Polsce, też takie sprawy osobiste, takie relacje z kimś. No takie rozczarowanie pewnym panem, powiedzmy. I wróciłam do [kraju pochodzenia]. [...] A potem w pewnym momencie, po prostu spotkałam panią profesor, którą poznałam wcześniej podczas studiów i ona po prostu zaproponowała mi pracę w Polsce. [...] I ja na początku nie byłam pewna, ja nie planowałam wrócić do Polski, nie chciałam, poza tym miałam chłopaka. I po prostu nie chciałam też z tego względu. I myślałam, okej, odmawiam propozycję, a potem dzięki Bogu, porozmawiałam, ja pamiętam, tego dnia z siostrą, z kilkoma osobami, ale siostra mi bardzo też mówiła, natychmiast wróć do Polski i zaczynaj znowu[7].

> To znaczy, zrezygnowałam z pracy tutaj. Ludzie mnie tutaj pożegnali. Niektórzy mówili, wrócisz na pewno. I ja spędziłam, trzy lata z rodzicami [...] Pamiętam, że ludzie, tacy bardziej inteligentni, mi mówili, wróć do Polski, bo z [krajem pochodzenia] praktycznie straciłaś kontakt [...] To chyba jedna z moich najlepszych decyzji, które podjęłam, to, że wróciłam. Mało tego, kiedy wróciłam, na początku byłam bardzo zagubiona, byłam wrakiem człowieka, i fizycznie, i psychicznie, bardzo smutna, bo straciłam wszystko, i mieszkanie, i ostatnią rodzinę, no katastrofa.

Labilność planów życiowych jest jeszcze większa w przypadku migracji do globalnych peryferii, gdzie brakuje nie tylko utartych ścieżek – wzorów do naśladowania dla migrantów, ale i podstawowych źródeł informacji na temat warunków pracy i życia w kraju, ze względu na niszowy charakter tego zjawiska.

> O kurczę, to już trudno powiedzieć. To jest dobre pytanie. Czy pojechałbym z powrotem [do kraju pochodzenia]? Możliwe. Powiem tak, że prawdopodobieństwa 60% na to, że wyjechałbym, 40% na to, żeby nie. Chodzi o to, że jeżeliby Pani zapytała jeszcze tam, nie wiem, trzy lata temu,

[7] Podobnie jak wcześniej, nie podaję tu numerów wywiadów w trosce o prywatność rozmówczyń.

> to powiedziałbym 95%, że wyjechałbym, 5%, że nie, tak, no ale w tym momencie to trudno powiedzieć, czy wyjechałbym z powrotem, czy nie, trudno powiedzieć. Możliwe, że wyjechałbym, możliwe, że nie (PL19).

> Przyleciałam tu bez wiedzy, gdzie jadę. Pojechałam na lotnisko, zobaczyłam mojego przełożonego i to była jedyna osoba, którą znałam. Nawet, gdy już tu jechałam. Miałam przystanek w Dubaju, na dziesięć godzin. Nawet na lotnisku myślałam: „Czy powinnam jechać do Polski, czy też powinnam wrócić do domu?". Jeżeli pojadę to Polski, to gdzie ja jadę? Nie znam nikogo. Nie znam nikogo (PL7).

NAUKOWI PATRIOCI: WIĘCEJ NIŻ INSIDERZY

Na podstawie dotychczasowej analizy widzimy więc, że większość badanych stanowiły osoby, które czuły przywiązanie do Polski ze względu na czynniki zawodowe (poczucie bycia częścią środowiska akademickiego) lub, rzadziej, częściowo polską tożsamość narodową. Tylko trzynaście osób nie czuło żadnego typu więzi, a w przypadku kolejnych czterech trudno było to ustalić. Pozostałe osoby czuły związek z Polską w przynajmniej jednym z dwóch sensów, a więc zasługują na miano insidera. Badani należący do tej grupy – jak widzieliśmy powyżej – nie odczuwali problemów będących pochodną bariery językowej, ograniczonych kontaktów społecznych, przeszkód prawnych (np. dotyczących uzyskania obywatelstwa), czy słabych więzi ze społeczeństwem przyjmującym. Przeciwnie, osoby, które integrowały się szybko, miały silne związki z nowym krajem – najczęściej dzięki partnerowi życiowemu i jej bądź jego kręgach znajomych oraz rodzinie. Często dobrym stosunkom interpersonalnym towarzyszyły nieruchomości, które działały jak społeczne kotwice, czyli okoliczności, umożliwiające migrantom odzyskanie społeczno-psychologicznej stabilności w nowym środowisku życia (Grzymała-Kazłowska 2016). Insiderami częściej były też osoby, które posiadały kierunkowe wykształcenie związane z Europą Środkowo-Wschodnią i jej kulturą.

W kontekście tego artykułu ważne jest, że termin insider, szczególnie gdy jest używany w zmiękczonej formie (np. jako honorowy insider), nie pozwala wyrazić postawy, która dała się zauważyć u części badanych, a którą można określić jako „akademicki patriotyzm". Jest to nie tylko poczucie związku z krajem, w którym zyskało się wykształcenie lub doświadczenie zawodowe, lecz również przeświadczenie o obowiązkach wobec tego kraju. Badania z zakresu szkolnictwa wyższego sugerują, że patriotyczne potrafią być diaspory naukowe (Rose i Leišytė 2016) oraz naukowcy, którzy wrócili do kraju pochodzenia po czasowym pobycie za granicą (Almeida et al. 2016). Polski przykład pokazuje natomiast, jak patriotą naukowym może zostać osoba urodzona za granicą. W dalszej części jako naukowych patriotów określam dalej osoby, które – w modelowym przypadku:

- znały doskonale język i lokalne zwyczaje,
- czuły silne przywiązanie do nowej ojczyzny,
- czuły się zainteresowane obrazem nowej ojczyzny za granicą oraz podejmowały działania mające na celu obronę Polski na arenie międzynarodowej,
- często dystansowały się od własnej ojczyzny.

Oczywiście tak skonstruowany typ idealny znajduje swoje bardziej i mniej wierne odbicia w biografiach wielu badanych. Obecność wskazanych tu cech nazywam więc dalej „rysem patriotycznym", który pojawiał się w narracjach autobiograficznych. Dwa pierwsze wyznaczniki z powyższej listy to podstawa posiadania statusu insidera, a więc osoby, która mogłaby uczestniczyć w życiu wspólnoty naukowej ze względu na kompetencje kulturowe (m.in. znajomość reguł społecznych oraz języka), oraz czuła potrzebę, aby tak się identyfikować. Te wyznaczniki zostały już omówione, dlatego w końcowej części artykułu skupię się na poczuciu zainteresowania nową ojczyzną za granicą oraz działaniom mającym na celu obronę wizerunku Polski, a także dystansie w stosunku do własnej ojczyzny, który często im towarzyszył. Część badanych wychodziła bowiem poza prostą identyfikację z krajem, gdzie podjęli pracę. Najkrócej wyraził to jeden z badanych, mówiąc: „Obecnie pracuję w Polsce i dla Polski" (W39). Inni badani mówili wprost o „obronie Polski", która wynikała z ich patriotyzmu[8]. Takiej postawie sprzyja oczywiście przebywanie w innych kontekstach kulturowych, co często wymaga tworzenia, nierzadko wartościujących, porównań.

> Ja już stałem się obrońcą tutaj Polaków i wszędzie utożsamiam się z Polakami, bo czuję, że jestem jednym z nich (PL42).

> Może to jest przesada, ale troszkę czuję, że mogę pewne rzeczy zrozumieć z zachodu, trudne, bo ja stamtąd jestem, i mogę pewne rzeczy […] jestem w stanie zrozumieć Polskę, których zachód nie rozumie, bo ja jestem tu. I potem ja bronię Polskę. W swoim otoczeniu, jak jestem (PL33).

Owe ogólne pojęcie „obrony Polski" oznaczało na ogół gotowość podważania stereotypów narodowościowych, uczestnictwo w sporach historyczno-politycznych lub dyskusjach na temat stanu nauki w Polsce. Zgromadzony materiał dostarczał przykładów dotyczących każdej z tych sytuacji.

STEREOTYPY NARODOWOŚCIOWE

> Ojciec drwił ze mnie w obecności innych ludzi, gdzie ja jestem, gdzie ja pracuję. Kiedyś mu powiedziałem, jak jeszcze raz usłyszę z twoich ust jedno słowo na temat Polski i Polaków, gdzie ja pracuję i co robię, to już nigdy mnie nie zobaczysz tutaj. „Nigdy, uważaj na to co mówisz". Te głupie obrazy. Ja jestem szczęśliwy w Polsce. Kraj mi się podoba. Ludzie mi się podobają, zostałem tam bardzo dobrze przyjęty, a ty tutaj judzisz przeciw… Nie znasz ani jednego Polaka, ale judzisz przeciwko nim […]. I są ludzie, którzy są tak ograniczeni, że wierzą w ten kwas (W53).

> Znaczy na przykład, gdziekolwiek temat Polski się pojawia, to ja staram się zarówno w [kraju pochodzenia], kiedy jeszcze jeździłem tam, jak, gdziekolwiek tutaj zabrać głos. Przecież nieraz, tak jak mówię na konferencjach, bywaliśmy z różnymi ludźmi, gdzie na przykład coś mówiono na temat Polaków, na przykład na Ukrainie. Nie pozwalam na przykład, żeby tak… Ale grzecznie, bo staram się, tym bardziej ja mam swobodę, że nie jestem Polakiem jakby do końca, nie, tak że tak zewnątrz [się wypowiadam] (W42).

[8] Rys patriotyczny pojawiał się również u osób, które nie czuły się Polakami ani nie deklarowały silnej relacji z Polską.

Mówią na przykład, że w Polsce wszystko jest byle jakie. Albo, że są tam złe produkty, a ja się pytam, a byłyście w Polsce? Tam są wysokiej jakości produkty (W1).

SPORY HISTORYCZNO-POLITYCZNE

Jak już tyle lat człowiek żyje, no to na pewno nie, żeby ktoś tam mówił coś [niesprawiedliwego] o Polakach, to zawsze człowiek się zaczyna bronić (W25).

A zagraniczne media aktualnie, no naświetlają Polskę z nie najfajniejszej strony. I oni tak sobie tak wybierają, właśnie takie „rodzyneczki" negatywne, negatywne […]. Mam bardzo dużo właśnie polskich znajomych w [kraju pochodzenia], którzy urodzili się w Polsce, ale nie mówią po polsku, nie umieją, bo się wychowali za granicą, nie interesuje ich Polska, nie jeżdżą. Ale to jest tak, jakby wstydzili się ze mną mówić po polsku (W5).

Jeśli jest jakaś sprawa międzynarodowa, oczywiście ja też popieram stronę polską. No w takim zakresie (W47).

Polska jest krajem, który się rozwija ciągle i myślę, że tutaj jest w porządku mieszkać. Na przykład teraz my ciągle mówimy takie dobre rzeczy o Polsce w [kraju pochodzenia] (W84).

OCENY POLSKIEJ NAUKI

Uważam, że ogólnie praca w Polsce jest naprawdę fajna i opinia na temat Polski za granicą nie jest tak dobra, jak powinna być. Z tego powodu, gdy szukamy wykładowców jest naprawdę trudno kogoś znaleźć. Myślę, że jest tak dlatego, że ludzie mają dalej ten historyczny obraz w głowach, albo oglądają wiadomości i widzą te wszystkie spory o sędziów i sądy. I myślą sobie: ok, może jednak nie (W70).

Gotowości do obrony Polski towarzyszył często dystans wobec własnej ojczyzny, który stanowił rewers silnej integracji i naukowego patriotyzmu. Badacze migracji akademickich od dawna podkreślali bowiem, że trwające całą karierę zatrudnienie w innym kraju bardzo przypomina migrację na stałe (Scott 2015), co powoduje, że poczucie tożsamości może ulec daleko idącym przeobrażeniom. Polscy patrioci wśród UZPA to również osoby, które postrzegały kraje pochodzenia przez pryzmat nowego kraju, co powodowało, że stawali się wobec nich często krytyczni.

Mąż się ze mnie śmieje, że jak ty możesz być taka, że nie bronisz swoich rodaków (W48).

Jak coś zacznie mi się nie podobać, od razu podaję przykład, powiedzmy, Polski. Karta EKUZ, to jak nie ma kolejki, potrzebujesz pięć minut. Rok temu córka poprosiła mnie o pomoc, żeby sobie zrobili i dzieciom w [kraju pochodzenia]. To ja po prostu dostałem nerwicy, ile razy z dzieckiem muszę tam iść, do jakiegoś banku, składać papiery, nie było formularzy, takie rzeczy. W końcu się zdenerwowałem i zrobiłem taki skandal, że trafiłem do dyrektora tego banku i powiedziałem, że po prostu, no bierzmy przykład z Polski, pięć minut, żeby załatwić to i wszystko, a tu czternaście dni (W18).

Na koniec warto dodać, że patriotyczny rys tożsamości urodzonych za granicą pracowników akademickich prowadzi również do największego paradoksu polskiego umiędzynarodowienia. Wypowiedzi niektórych badanych wskazują bowiem dość jasno, że UZPA reprezentujący humanistykę niekoniecznie dążą do popularyzacji tak zwanych międzynarodowych standardów naukowości, optując często za nauką lokalną. Nawet jeżeli publikują nie tylko dla polskiego czytelnika, to robią to dla czytelników w ich krajach pochodzenia. Ich ambicją nie jest jednak uprawianie nauki ponadnarodowej, a lokalnej, nawet gdy umiędzynarodowienie jest hasłem odmienianym przez wszystkie przypadki w lokalnych politykach.

> Mamy swoje czasopisma, a dlaczego mamy stworzyć dla innych, kto wtedy nas będzie czytał w języku angielskim w Polsce, jeżeli będziemy napisać w czasopismach o profilu język angielski, albo czy inny język, tak? (W80).

> Tylko nie punktoza w ogóle, mam nadzieję, że to zniosą wszystko, to wariactwo, to już jest nienormalne. Po co te punkty po prostu? Jak można ocenić tekst, dajmy na to ktoś napisze dobry tekst, wartościowy dajmy na to, a ktoś napisze, przepraszam, jakieś tam wypociny, przepraszam za kolokwializm, i co dostanie, tylko że publikuje w Ameryce i tak dalej, po angielsku 50 punktów, to jest jakiś absurd (W26).

> W języku angielskim nie, no w angielskim nie piszę. Po prostu jakoś tak. Nie wiem dlaczego. Może trzeba już zacząć pisać w angielskim języku, bo teraz taka moda (W58).

Ten przykład pokazuje, że dbanie o opinię Polski na arenie międzynarodowej, w przypadku obcokrajowców, nie musi oznaczać wcale próby podkreślania zasług poszczególnych naukowców, zespołów i instytucji na arenie globalnej. Często przyjmuje ono zaś formę spotykaną u Polaków i Polek – reakcją na globalizację nie jest próba wpisania się w jej logikę, co w świecie akademickim przekłada się na publikowanie w obiegu międzynarodowym, członkostwo w ponadnarodowych stowarzyszeniach czy występy na światowych kongresach. Polscy patrioci naukowi, choć urodzeni za granicą, często argumentują dokładanie tak, jak ich krajowi koledzy – mówiąc, że z punktu widzenia Zachodu, który rozdaje karty, polskie sprawy są mało istotne, a w konsekwencji aktywność badawcza powinna skupiać się na krajowych odbiorach i lokalnych problemach.

PODSUMOWANIE

Przyjazd urodzonych za granicą pracowników akademickich do Polski (Łuczaj et al. 2020) to przykład specyficznej rekrutacji do kraju peryferyjnego naukowo. Choć, jak zauważa Philip Altbach (2003: 18), nikt nie zostaje profesorem, aby stać się bogaczem, to jednak warunki finansowe w Polsce nie mogą konkurować z tymi w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej, a także niektórych krajach peryferyjnych, na przykład Katarze. Decyzja o osiedleniu się w Polsce wypływa często z więzi osobistych, chęci przeżycia przygody lub niemożliwości znalezienia pracy gdzie indziej (Łuczaj et al. 2020). Geograficzna lokalizacja powodowała, że Ukraińcy lub Białorusini dojeżdżający do pracy w Polsce stanowili modelowy przykład

„ludzi pogranicza", a więc osób, które ze względu na swoje usytuowanie na pograniczu, mają często tożsamości ambiwalentne (Sadowski 2020: 50). Ta sama kategoria „człowieka pogranicza", która za pomocą czynnika geograficznego dobrze tłumaczy, dlaczego niektórzy chcieli podjąć pracę w Polsce, wyjaśnia również, jak kształtowały się opisywane powyżej tożsamości mieszane. Szerokie rozumienie pogranicza jako „pogranicza melanżowego", „przejściowego" lub „etnograficznego" (Nowicka 2020), a więc każdego nieterytorialnego styku kultur, pozwala zrozumieć procesy tożsamościowe prowadzące do wymiany kulturowej lub transferu kulturowego.

Artykuł pokazał, że występująca w literaturze przedmiotu wielość terminów określających „zagranicznych" pracowników naukowych stanowi konsekwencję ich bardzo niejednoznacznego statusu. Nawet gdy odrzucić radykalne propozycje mówiące o tym, że w XXI wieku różnica pomiędzy karierą akademicką w kraju pochodzenia i za granicą jest niewielka (Scott 2015: 68), definicje związane z poczuciem przynależności do kraju i systemu akademickiego bywają bardzo zróżnicowane. UZPA czują się raczej pracownikami polskiego systemu szkolnictwa wyższego niż Polakami, jednak w próbie znalazły się osoby deklarujące przynależność do każdej z czterech wyznaczonych logicznie konfiguracji tych dwóch typów przynależności (rysunek 1). Zebrane dane pozwalają więc na przedstawienie czterech archetypów urodzonych za granicą pracowników akademickich (Owen-Smith i Powell 2001), którzy pracują w Polsce. Osiami podziału są tu poczucie przynależności do nauki w Polsce oraz poczucie bwycia Polakiem.

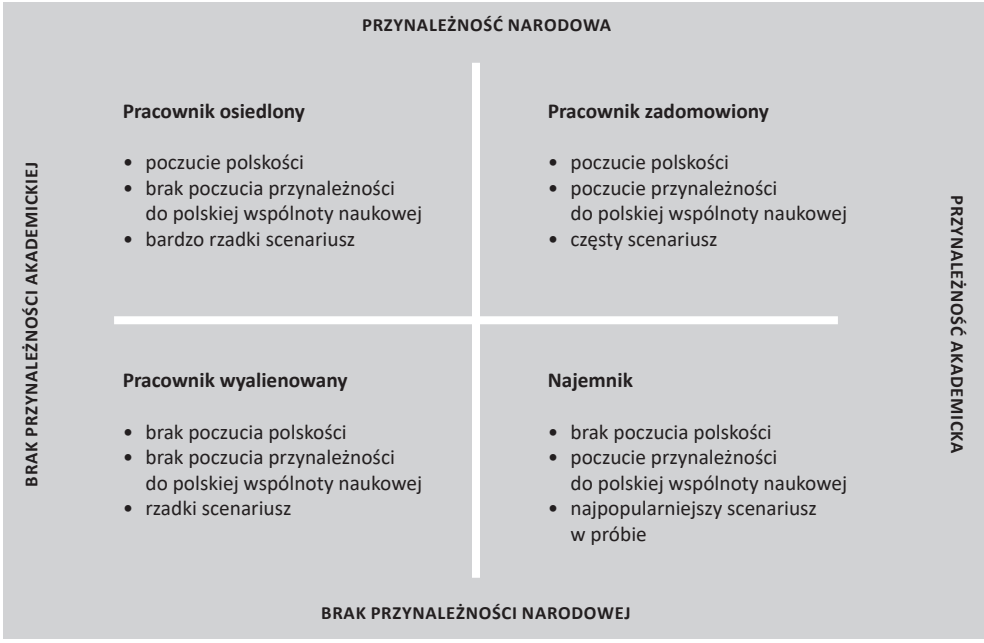

Rysunek 1. Cztery archetypy urodzonych za granicą naukowców pracujących w Polsce

Pierwszy archetyp naukowca to **pracownik zadomowiony**, czyli ktoś, kto równocześnie czuje się w części Polakiem i ma poczucie przynależności do polskiego środowiska naukowego. W stu przeprowadzonych wywiadach można zidentyfikować aż dwadzieścia dziewięć takich przypadków. Są to na ogół badacze i wykładowcy, którzy odnaleźli się w Polsce i nie doświadczyli poważnych problemów. Stanko[9] to przykład takiej osoby – po polsku mówi bez cienia akcentu, choć nie zawsze tak było. Ma szczęśliwą rodzinę i stabilną pracę. Na uczelni zarabia dobrze dzięki dodatkowym projektom. Ma też porównanie – pracował wcześniej w dużej polskiej firmie. Zapytany o to, kim czuje się w Polsce, zdecydowanie odpowiada: „Nawet się zastanawiałem, na jakiej podstawie miałbym się czuć wyobcowany. Trudno mi znaleźć taki argument".

Drugi typ to **najemnik**, czyli osoba traktująca swój pobyt w Polsce zadaniowo – nie czuje się Polakiem, jednak czuje przynależność do środowiska naukowego. Jest to najpopularniejszy typ w próbie (43 przypadki). Jego rysy dobrze widać na przykładzie Iwana, który będąc w ogóle niechętnym kategorii narodowości – określał się jako Ukrainiec. Jednocześnie zauważał, że gdy na konferencji spotykają się zespoły z Ukrainy i Polski, on uważał się za „reprezentanta nauki polskiej", zauważając jednocześnie, że kultura pracy w Polsce jest znacznie wyższa niż na Ukrainie, co uwidacznia się w kompetencjach językowych i otwarciu na naukę międzynarodową. W tej kategorii należy też umiejscowić typowych ekspatriantów. Jako przykład może posłużyć biografia Lorenzo, który swój pobyt w Warszawie traktuje jako jeden z okresów w rozwoju kariery, będąc tylko tymczasowo polskim naukowcem.

Trzecim typem jest **pracownik wyalienowany**, czyli osoba, która nie czuje się częścią nauki w Polsce ani nie czuje się w żadnym stopniu Polakiem. Wśród stu przypadków można wskazać trzynaście takich przykładów. Modelowa wydaje się w tym zakresie następująca biografia Niny, która jest naukową patriotką, tyle że zupełnie innego kraju. Posiada silne poczucie przynależności narodowej, a jej prace naukowe mają pomóc promować jej kraj. Innym przykładem jest Tomáš, który dojeżdża do pracy w Polsce, zachowując jednocześnie swoją posadę w jednym z sąsiednich krajów. Nie czuje się ani Polakiem, ani członkiem środowiska, ponieważ w Polsce jedynie bywa.

Czwarty typ do **pracownik osiedlony**. Jest to rzadka kombinacja, tylko trzy przypadki, w której ktoś czuje się wyobcowany w środowisku naukowym, jednak zdążył już poczuć się Polakiem. Ten typ można zegzemplifikować historią życiową Ibrahima, który studiował na polskiej uczelni i planował wrócić do kraju pochodzenia. W wyniku zrządzenia losu poznał jednak w Polsce żonę i założył tu rodzinę. Osiedlił się w niedużym mieście i pracuje tu, dojeżdżając dodatkowo do pracy na innej uczelni. W jego historii oczywistą kotwicą jest rodzina, jednak badany ma przeświadczenie bycia nieco na uboczu w świecie nauki.

Cztery wskazane tu wzorce pokazują, jak trudne są badania „obcokrajowców", którzy pracują w szkolnictwie wyższym. Ich doświadczeń nie sposób objąć jednym terminem, co usprawiedliwia wielość propozycji współwystępujących w literaturze. Decydując się na najogólniejsze z nich, będziemy borykali się z takimi problemami, jak duża rozpiętość doświadczeń pomiędzy zadomowionymi, najemnikami a wyalienowanymi. Inne propozycje

[9] W trosce o prywatność badanych wszystkie imiona pojawiające się w tym tekście zostały zmienione.

wydają się natomiast znacznie gorszymi wyborami. Termin eksparianci wyklucza bowiem wielu wykładowców i badaczy, pojęcie „akademików mobilnych międzynarodowo" nie do końca daje się zastosować w Polsce, gdzie wielu badaczy czuje się doskonale zintegrowanymi i osiadłymi. Ponadto raczej nie są to członkowie „międzynawowej kadry", jako że często odkrywają w sobie elementy polskości i bronią tradycyjnego podejścia do nauki jako systemu lokalnego, przeciwstawiając się, paradoksalnie, wielu zapisom regulacji prawnych, które mają umiędzynarodawiać naukę w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

Almeida, Ana, Luciano Digiampietri, Mauricio Érnica i Marcelo Knobel. 2016. *International Faculty in a Brazilian University. International Trajectories in a Nationalized System of Scientific Production*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge.

Altbach, Philip. 2003. *Centers and Peripheries in the Academic Profession: The Special Challenges of Developing Countries*, w: Philip Altbach (ed.), *The Decline of the Guru. The Academic Profession in Developing and Middle-Income Countries*, New York: Palgrave MacMillan, s. 1–21.

Antoniadou, Marilena. 2020. *From euphoria to letting go: experiences of cross-cultural adaptation of international academics in UK higher education*, w: Marilena Antoniadou i Mark Crowder (ed.), *Modern Day Challenges in Academia. Time for change*, Cheltenham: Edward Elgar, s. 82–98.

Becker, Howard. 2009. *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Berry, John. 2006. *Akulturacja: harmonijne życie pośród dwóch kultur*, „Rocznik Pedagogiczny", 29: 159–172.

Aupetit, Sylvie. 2017. *Attraction, Integration, and Productivity of International Academics in Mexico*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge.

Altbach, Philip i Maria Yudkevich. 2016. *International Faculty in 21st-Century Universities*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge.

Bauder, Harald, Omar Lujan i Hannan Charity-Ann. 2018. *Internationally mobile academics: Hierarchies, hegemony, and the geo-scientific imagination*, „Geoforum", 89: 52–59.

Bokszański, Zbigniew. 1989. *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo", 2: 3–17.

Colic-Peisker, Val. 2010. *Free floating in the cosmopolis? Exploring the identity-belonging of transnational knowledge workers*, „Global Networks", 10: 467–488.

DeCuir-Gunby, Jessica, Marshall, Patricia, McCulloch, Allison. 2011. *Developing and using a codebook for the analysis of interview data: An example from a professional development research project*, „Field Methods", 23: 136–155.

Domecka, Markieta. 2010. *Konstrukcja kariery, konstrukcja biografii, konstrukcja siebie. Narracje autobiograficzne ludzi biznesu*, w: Anna Kacperczyk i Krzysztof Konecki (red.), *Procesy Tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 197–216.

Grzymała-Kazłowska, Aleksandr. 2016. *Social Anchoring: Immigrant Identity, Security and Integration Reconnected?*, „Sociology" 50: 1123–1139.

Kim, Dongbin, Susan Twomblyi Lisa Wolf-Wendel. 2012. *International Faculty in American Universities: Experiences of Academic Life, Productivity, and Career Mobility*, „New Directions for Institutional Research", 115: 27–46.

Kim, Terri. 2009. *Transnational academic mobility, internationalization and interculturality in higher education*, „Intercultural Education", 20, 5: 395–405.

Kinchin, Ian, Anesa Hosein, Namrata Rao i Will Mace. 2018. *Migrant Academics and Professional Learning Gains: Perspectives of the Native Academic*, Research Report, Society for Research into Higher Education, https://www.srhe.ac.uk/downloads/reports-2016/Kinchin-Rao-Hosein-Research-Report.pdf [15.05.2020].

Koch, Natalie. 2016. W*e Entrepreneurial Academics: Governing Globalized Higher Education in 'Illiberal' States*, „Territory, Politics, Governance", 4: 438–452.

Lawson, Cornelia, Ammon Salter, Alan Hughes i Michael Kitson. 2019. *Citizens of somewhere: Examining the geography of foreign and native-born academics' engagement with external actors*, „Research Policy", 48: 759–774.

Lee, Jack i Aliya Kuzhabekova. 2018. *Reverse flow in academic mobility from core to periphery: motivations of international faculty working in Kazakhstan*, „Higher Education", 76: 369–386.

Lehn, Tiffany. 2016. *Academic Mobility: The Transnational Flow of U.S. Academic Staff to Higher Education Institutions in the Countries of the Gulf Cooperation Council*, University of Minnesota [praca doktorska].

Łuczaj, Kamil, Beata Bielska i Olga Kurek-Ochmańska. 2020. *Osiadłe ptaki: urodzeni za granicą pracownicy polskich instytucji akademickich*, Kraków: Wydawnictwa AGH.

Łuczaj, Kamil. 2020. *Conceptualising the academic periphery: the case of Eastern European academic systems*, „Globalisation, Societies and Education", 18: 511–527.

Mendoza, Cristobal, Bárbara Staniscia i Anna Ortiz. 2020. *Knowledge „migrants" or „economic migrants"? Patterns of academic mobility and migration from Southern Europe to Mexico*, „Population, Space and Place" 26: 1–11.

Merton, Robert. 1972. *Insiders and outsiders*, „The American Journal of Sociology", 78, 1: 9–47.

Misiejuk, Dorota. 2020. *Transkulturowość*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 457–465.

Mucha, Janusz. 1999. *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, w: Janusz Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 11–25.

Munene, Ishmael. 2014. *Outsiders within: isolation of international faculty in an American university*, „Research in Post-Compulsory Education", 19, 4: 450–467.

Nowicka, Ewa. 2020. *Swoi i obcy, bliscy i dalecy na pogranicznych*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 409–416.

Plüss, Caroline. 2013. *Migrants' social positioning and inequalities: The intersections of capital, locations, and aspirations*, „International Sociology", 28, 1: 4–11.

Romanowski, Michael i Ramzi Nasser. 2014. *Identity issues: expatriate professors teaching and researching in Qatar*, „Higher Education", 69, 4: 653–671.

Rose, Anna-Lena i Liudvika Leišytė. 2016. *Integrating International Academic Staff into the Local Academic Context in Lithuania and Estonia*, w: Maria Yudkevich, Philip Altbach i Laura Rumbley (ed.), *International Faculty in Higher Education, Integration, and Impact*, New York – London: Routledge.

Ryłko-Kurpiewska, Anna i Wojciech Gustowski. 2016. *Naukowiec, uczony, badacz. Ocena wizerunku profesji w świetle badań opinii publicznej i wybranych tekstów prezentowanych w polskich mediach*, w: Magdalena Hodalska i Edyta Żyrek-Horodyska (red.), *Komunikowanie o nauce*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 141–155.

Sadowski, Andrzej. 2020. *Człowiek pogranicza*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami*. *Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 48–55.

Scott, Peter. 2015. *Dynamics of Academic Mobility: Hegemonic Internationalisation or Fluid Globalisation*, „European Review", 23: 55–69.

Selmer, Jan, Jodie-Lee Trembath i Jakob Lauring. 2017. *Expatriate academics: an era of higher education internationalization*, w: Yvonne McNulty i Jan Selmer (ed.), *Research Handbook of Expatriates*, Cheltenham – Northampton: Edward Elgar Publishing, s. 335–349.

Suri, Harsh. 2011. *Purposeful sampling in qualitative research synthesis*, „Qualitative Research Journal", 11: 63–75.

Śliz, Anna i Marek Szczepański. 2020. *Wielokulturowość*, w: Elżbieta Opiłowska et al. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 471–479.

Owen-Smith, Jason i Water Powell. 2001. *Carrières et contradictions en sciences de la vie: réponses du corps académique aux transformations de la connaissance et de ses utilisations*, „Sociologie du Travail" 46: 1–31.

Teichler, Ulrich. 2017. *Internationally mobile academics: concept and findings in Europe*, „European Journal of Higher Education", 7, 1: 15–28.

Tremblay, Rémy, Susan Hardwick i Jamie O'Neill. 2014. *Academic Migration at the Canada–US Border*, „American Review of Canadian Studies", 44: 118–134.

Wagner, Izabela. 2007. *Kształcenie tożsamości członków międzynarodowych elit. Internacjonalizm zawodowy pomiędzy dyskursem a praktyką*, w: Jacek Leoński i Urszula Kozłowska, *W kręgu socjologii interpretatywnej. Badania jakościowe nad tożsamością. Ponowoczesność i tożsamość*, Szczecin: Economicus, s. 116–138.

Wagner, Izabela. 2010. *Konstruowanie „międzynarodowej" tożsamości badacza nauk biologicznych*, w: Anna Kacperczyk i Krzysztof Konecki (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 217–242.

Wagner, Izabela. 2011. *Becoming Transnational Professional. Kariery i mobilność polskich elit naukowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

FROM OUTSIDERS TO LOCAL PATRIOTS.
HOW MUCH FOREIGN-BORN SCHOLARS FEEL TIED TO POLAND?

The paper discusses the issue of the national identity of foreign-born academic employees working in Poland. Based on 100 in-depth interviews, it answers the question 'to what extent foreign-born researchers feel Polish and declare to be a part of the Polish academic community,' and analyses why do they feel like insiders. While the interviewees relatively rarely felt Polish, they quite often declared belonging to the Polish academic community. The way they presented their place within these two communities raises the question of the appropriateness of the general category of 'insiders', because foreign-born academics turned out to be a very diverse community. Some of them treated Poland instrumentally – as a stage of their academic careers, but some became Polish patriots. Paradoxically, the latter opted for local science without supporting internationalization.

Keywords:identity, internationalization, foreign-born scholars, academic migrations, Polish academia, expats

Zgłoszenie artykułu: 16.06.2020

Recenzje: 20.07.2020

Rewizja: 23.07.2020

Akceptacja: 23.07.2020

Publikacja on-line: 30.12.2020